

Hanna Sommer, Hubert Sommer

WPŁYW GLOBALIZACJI NA PROCES WYCHOWANIA (KILKA UWAG O ZJAWISKU)

THE IMPACT OF GLOBALIZATION ON THE PROCESS OF EDUCATION (SOME COMMENTS ABOUT THE PHENOMENON)

Streszczenie

Zasadniczym zadaniem autorów tekstu było zasygnalizowanie wpływu, jaki na współczesny proces wychowania wywiera szeroko rozumiana globalizacja. Należy zaznaczyć, iż zjawisko to nie objęło swym zasięgiem wyłącznie sfer politycznych czy ekonomicznych. W znaczącym stopniu globalizacja, wkraczając w świat ludzi dorosłych, wpłynęła na sposób postrzegania świata przez młodych ludzi.

Słowa klucze: globalizacja, wychowanie, system wartości.

Summary

The main task of the authors of the text was to signal the impact on contemporary parenting process-ing globalization has broadly understood. It should be noted that this phenomenon does not only embraced the spheres of political or economic. The globalization significantly entering the world of adults, affected the perception of the world by young people.

Key words: globalization, education, system of values.

Wprowadzenie

Za truizm można uznać twierdzenie, z którego wynika, iż szalony rozwój współczesnego świata w zasadzie we wszystkich dziedzinach ma charakter nieodwracalny. Owo szaleństwo polega jednak na tym, iż nierzadko ów rozwój ma wymiar o zdecydowanie pejoratywnym zabarwieniu. Nie zawsze bowiem człowiek chce, by „dobro” stanowiło istotny punkt odniesienia. Świadczyć mogą o tym liczne konflikty zbrojne, zwłaszcza na kontynencie afrykańskim, których dramatyczne konsekwencje odczuwają przede wszystkim ci beneficjenci, którzy w żadnym wypadku nie są w nie uwikłani. W pewnym sensie odpowiada za to proces globalizacji, który obok aspektów pozytywnych doprowadził do swoistej polaryzacji współczesnego świata, w którym interes tzw. „słabych” podporządkowany jest całkowicie interesom tzw. „silnych”. Z pewnością można stwierdzić, iż jest to już taka cywilizacyjna tradycja, zapoczątkowana jeszcze w cza-

sach starożytności (Egipt, Rzym), a kontynuowana w okresie wieków średnich, czy rewolucji przemysłowej z przełomu XVIII i XIX w. dającej podstawy tzw. „feudalnemu kapitalizmowi”, w którym podobnie jak w średniowieczu panował permanentny wyzysk człowieka przez człowieka (zmieniły się jedynie nazwy wyzyskiwanych, i tak chłopą zastąpił robotnik). Z drugiej jednak strony patrząc, trochę się jednak zmieniło na świecie (niekoniecznie dlatego, iż mamy Internet i telefonię komórkową) w relacjach międzyludzkich. Gdy się jednak przyjrzymy temu bardziej dogłębnie, to można odnieść wrażenie, iż owe zmiany na lepsze są jedynie pozorne. Zamierzeniem autorów niniejszego tekstu nie jest jakaś radykalnie negatywna ocena procesu globalizacji, a raczej analiza jego zarówno pozytywnego, jak i negatywnego wpływu na wychowanie współczesnych młodych ludzi.

Globalizacja – wybrane aspekty

Przedstawiciele nauk społecznych od wielu lat toczą nieustanny spór o istotę procesu globalizacji. Nie ma co prawda w tej kwestii jednoznacznego stanowiska, niemniej jednak ich charakter wydaje się być coraz bardziej zbliżony. Warto przytoczyć kilka najbardziej znanych definicji tego zagadnienia. Martin Albrow¹ pisze, iż globalizacja „odnosi się do tych wszystkich procesów, w wyniku których narody świata zostają włączone w jedno światowe społeczeństwo, społeczeństwo globalne”. Inny znany badacz Roland Robertson dostrzega w tym zjawisku „zespół procesów, które tworzą jeden wspólny świat”².

Dla Anthonie’go Giddensa globalizację można zdefiniować jako „intensyfikację stosunków społecznych o światowym zasięgu, która łączy lokalności w taki sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez zdarzenia zachodzące w odległości wielu tysięcy mil i same zwrotnie na nie oddziałują”³.

Przytoczone powyżej definicje globalizacji, których autorami są wybitni badacze i znawcy analizowanej problematyki, wskazują na ponadwymiarowość tego procesu. Rację zatem miał Marshall McLuhan, który w 1962 r. w swoim epokowym dziele *Galaktyka Gutenberga* użył terminu „globalna wioska”, opisując w nim jednocześnie swoisty trend, którego głównym punktem odniesienia staną się elektroniczne mass media, obalające szeroko rozumiane granice czasowe i przestrzenne, umożliwiające ludziom komunikowanie się na szeroką skalę. Świat więc dzięki takim wynalazkom, jak telewizja (czy nieco później Internet) skurczy się, co w konsekwencji wpłynie na gwałtowny rozwój procesu globalizacji.

¹ M. Albrow, *Introduction* [w:] *Globalization, Knowledge and Society*, red. M. Albrow, E. King, London 1990, s. 9.

² R. Robertson, *Globalization: Social Theory and Global Culture*, London 1992, s. 396.

³ A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990, s. 64.

Piotr Sztompka⁴ proponuje za cytowanym wyżej amerykańskim socjologiem R. Robertsonem wprowadzenie swoistej typologii czterech „obrazów porządku globalnego”.

Pierwszy to „Globalny Gemeinschaft I”. Świat jest tu postrzegany jako bogata mozaika zamkniętych, odgraniczonych wzajemnie wspólnot albo unikalnych i egalitarnych, albo – co prawda – wyższych i niższych w rozwoju kulturowym, ale wzajemnie izolowanych i niemających aspiracji do podporządkowania odmiennych od siebie. Taki obraz jest typowy dla ideologii antyglobalizmu, gdzie uzyskuje zabarwienie normatywne raczej niż opisowe. Jest wyrazem sprzeciwu wobec odmiennych realiów uniformizacji kultury. W wersji hierarchicznej pojawia się w fundamentalistycznych orientacjach religijnych (np. islamie), które postulują odrodzenie własnych wspólnot w czystym, idealnym kształcie, z pozostawieniem niewiernych samym sobie, w siłach ich podrzędnych kultur, nie mogą one bowiem w niczym zagrozić kulturze nadrzędnej.

Drugi obraz to „Globalny Gemeinschaft II”. Jest to idea ogólnoludzkiego konsensu wokół pewnych wspólnych wartości i ideałów. Również i tu występuje ton postulatyczny raczej niż sprawozdawczy. Świat jeszcze nie jest jednością gatunku ludzkiego, ale trzeba, by takim się stawał. Takie przesłanie niosą chrześcijańska idea królestwa bożego na ziemi, koncepcja Kościoła powszechnego i tendencje ekumeniczne we współczesnym katolicyzmie wyrażone w hasle nowej ewangelizacji świata przez Jana Pawła II. W dziedzinie świeckiej takie ogólnoludzkie aspiracje wyrażają ruchy pokojowe czy ekologiczne, a także ruch praw człowieka.

Wizja trzecia to „Globalny Gesellschaft I”, a więc mozaika suwerennych, niezależnych państw narodowych powiązanych silnymi, wzajemnymi więziami kooperacyjnymi w dziedzinie ekonomii, polityki i kultury. Niegdyś określało się to jako „konceptę pokojowego współistnienia”. W wersji egalitarnej widzi się uczestniczące państwa jako równych partnerów zaangażowanych we wzajemnie korzystną współpracę. W wersji hierarchicznej uznaje się istnienie wiodącego mocarstwa czy mocarstw, które, nie ingerując w wewnętrzne sprawy innych krajów, biorą na siebie powinność utrzymania światowego porządku (rolę „światowego policjanta”).

Wreszcie wizja czwarta, „Globalny Gesellschaft II”, przewiduje zanik państw narodowych i unifikację najpierw regionalną, a później globalną pod egidą wspólnej organizacji politycznej czy ponadnarodowego rządu światowego. Najsilniejsze wysiłki w kierunku przybliżenia takiej wizji pojawiły się w Europie, poczynając od integracyjnych instytucji ekonomicznych typu Wspólnoty Węgla i Stali, potem Wspólnego Rynku, aż po unię walutową. Towarzyszą im nowe, ponadnarodowe instytucje wymiaru sprawiedliwości – Trybunały w Hadze czy Strasburgu, a także coraz silniejsze ciała polityczne: Parla-

⁴ P. Sztompka, *Socjologia – analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 596–597.

ment Europejski czy Komisja Europejska. Dokonuje się unifikacja tego ogromnie istotnego segmentu kultury, jakim jest prawo, w postaci zintegrowanego bloku prawa europejskiego. W tym przypadku procesy globalizacji dokonujące się oddolnie i spontanicznie uzyskują mocne wsparcie w celowym integracyjnym projekcie ekonomicznym i politycznym. Globalizacja przestaje być tylko tendencją społeczną, a staje się pomysłem na lepsze urządzenie ludzkiego świata.

I ta ostatnia wizja zdaje się być powoli, aczkolwiek bardzo symptomatycznie realizowana na starym kontynencie (na przykładzie Wspólnoty Europejskiej), który wciąż obok Stanów Zjednoczonych wyznacza swoiste standardy cywilizacyjne dla ludzkości. Nie należy w niniejszych słowach doszukiwać się żadnej megalomanii, jest to raczej oczywisty fakt, z którym jakakolwiek polemika wydaje się być bezcelowa.

Tutaj warto zatem postawić sobie pytanie, o to jaki jest właściwie związek między wydaje się krańcowo odległymi procesami (przynajmniej pozornie), jakimi są we współczesnym, zunifikowanym świecie globalizacja i wychowanie?

Proces wychowania

Polski pedagog i historyk wychowania K. Szmyd dostrzega bardzo istotną kwestię, z której jednoznacznie wynika, iż „w kontekście [...] problemów wychowania i samowychowania człowieka w realiach warunków środowiskowych istotne znaczenie ma poszukiwanie swoistej jedności edukacyjnej regionalizmu i uniwersalizmu. Jest to zagadnienie trudne, zwłaszcza wobec zamętu wartości i niejasności teleologii wychowawczych doby ponowoczesnej. Przez regionalizm rozumiemy tu terytorialną, geokulturową odmienność tradycji, wartości treści kultury, życia, obyczaju, a nawet pewnych elementów myślenia, refleksji egzystencjalnej, światopoglądu. A nade wszystko wyraża się on odmiennością stylów życia, kulturą materialną, symboliczną, charakterystycznym rodzajem zachowań ludzi, typem ludzkich postaw”⁵.

Wniosek wydaje się zatem tutaj aż nazbyt czytelny, a mianowicie proces dyfuzji kulturowej w szalonym okresie cywilizacyjnej i postmodernistycznej hekatombi doprowadza w zastraszającym tempie do jednej z pozytywnych zmian wynikających z szeroko rozumianego mieszania się różnych aspektów życia społecznego poszczególnych wspólnot narodowych, ale również nierzadko wypierania tych wartości wśród niektórych z nich, które dzisiaj można uznać za archaiczne.

Ponadto autor ten zauważa również, że „współcześnie rozumiany regionalizm dotyczy zarówno egzystencjalnych aspektów życia człowieka, [...] ale także, a może przede wszystkim w świecie globalnej wioski zainteresowanie od-

⁵ K. Szmyd, *Pokoleniowe przemiany wsi podkarpackiej 1930–2010*, Rzeszów 2012, s. 466.

rębnością kultury poszczególnych regionów całej ojczyzny i postmodernistycznego świata bez granic fizycznych, kulturowych, cywilizacyjnych. [...]. Na całą rzeczywistość kulturowego i cywilizacyjnego istnienia człowieka składają się wartości powszechne, ponadczasowe, uniwersalne, które wyrażają się z osobności życia człowieka i małych grup oraz globalnej wymiany wartości humanistycznych. Te dwa światy wzajemnie się dopełniają i wzbogacają, tworząc ogólną i osobną zarazem kulturę ludzką”⁶.

Gdzie zatem w tym wszystkim ulokować wychowanie, które przecież jest nieodłącznym aspektem kultury ludzkiej. Zagadnienie wychowania, a może lepiej proces bywa definiowany na wiele, rozmaitych sposobów. Są tacy badacze, którzy twierdzą, iż istnieje tyle definicji tego pojęcia, ile jest współcześnie teorii i nurtów z nim związanych. Niektórzy nawet twierdzą, że w naukach pedagogicznych czy społecznych jest dużo różnorodnych rodzajów definicji, przy czym każda z nich kładzie nacisk tylko na pewien aspekt, uznając go za ważny, gdzie w innej aspekt ten jest mało istotny. Należy jednak pamiętać, że większość dotychczasowych definicji oprócz tego, że są formułowane różnym językiem i podkreślają odmienne jego aspekty, bywa na ogół wyrazem określonej koncepcji teoretycznej znanej w pedagogice i naukach jej pokrewnych⁷.

Warto zauważyć, iż teoria wychowania jest jedną z podstawowych subdyscyplin współczesnej pedagogiki jako nauki, natomiast przedmiotem jej badań jest usystematyzowana, spójna i uporządkowana wiedza o wychowaniu, jego celach, treściach, metodach, formach, środkach i uwarunkowaniach. W *Nowym słowniku pedagogicznym* Wincentego Okonia teoria wychowania jest definiowana jako „dyscyplina uważana w Polsce za jedną z podstawowych nauk pedagogicznych, zajmująca się problematyką celów, treści, metod i organizacji wychowania moralnego, społecznego, estetycznego i fizycznego”⁸. Warto zauważyć, iż samo pojęcie wychowania „określane jest jako świadome i celowe działanie pedagogiczne zmierzające do osiągnięcia względnie stałych skutków (zmian rozwojowych) w osobowości wychowanka”⁹.

Wyodrębnia się definicje wychowania formułowane na użytek wyłącznie pedagogiki, psychologii, socjologii lub filozofii. Różnorodność i wielość definicji wychowania skłania badaczy tej problematyki do swoistego wyodrębnienia ich podstawowych rodzajów, czyli uporządkowania według określonego kryterium ich podziału. Jedna z definicji sformułowana dla potrzeb pedagogiki mówi, iż proces wychowania jest to dynamiczny, złożony układ oddziaływań społecznych, instytucjonalnych, interpersonalnych, pośrednich i bezpośrednich, wywołujących zmiany w osobowości człowieka tym oddziaływaniami poddawanego.

⁶ Tamże, s. 467.

⁷ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2005, s. 32.

⁸ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 40.

⁹ Tamże, s. 319.

Wychowanie jako proces – zgodnie z większością definicji – jest utożsamiane z oddziaływaniem na psychikę i zachowanie człowieka, przy czym przez oddziaływanie to rozumie się szczególnie wywieranie wpływu na zmiany czy przeobrażenia w osobowości i zachowaniu, zwłaszcza opinii i przekonań o otaczającym świecie oraz postaw wobec ludzi, samych siebie i wartości. O tym, iż wychowanie jest przede wszystkim dokonywaniem zmian w osobowości człowieka lub – najogólniej mówiąc – w jego rozwoju (przez wywieranie na niego wpływu z zewnątrz, można dowiedzieć się z wielu definicji tego pojęcia. Warto przytoczyć kilka z nich, i tak wychowanie to:

– „dynamiczny, złożony układ oddziaływań społecznych [...] wywołujących zmiany w osobowości człowieka tym oddziaływaniami poddanego”¹⁰;

– „społecznie uznawany system działania pokoleń starszych na dorastające, celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem dla przygotowania według określonego ideału nowego człowieka do przyszłego życia”¹¹;

– „działanie zmierzające do trwałej modyfikacji, ukształtowania lub rozwinięcia dyspozycji emocjonalno-wolitionalnych, a więc kierunkowych, w osobowości jednostki”¹²;

– „system działań zmierzających do określonych rezultatów wychowawczych”¹³;

– „całość wpływów i oddziaływań kształtujących rozwój człowieka oraz przygotowujących go do życia w społeczeństwie”¹⁴.

Takie podejścia sugerują – zdaniem niektórych pedagogów i psychologów – nadmierne kierowanie rozwojem człowieka w procesie wychowania. Widzi się w tym niebezpieczeństwo manipulowania wychowankami lub wręcz ich uprzedmiotowienia w najgorszym rozumieniu tego słowa (zwraca na to szczególnie uwagę M. Łobocki), a nawet groźbę bardziej lub mniej jawnego sprzeniewierzenia się przez wychowawców poszanowania godności i niezależności osobistej wychowanków. Ostatnimi czasy jednak w wielu definicjach wychowania akcentuje się nie tyle wywieranie bezpośredniego wpływu na wychowanków, ile wspomaganie ich w naturalnym i spontanicznym rozwoju. Postulat ten znajduje głębsze uzasadnienie w psychologii humanistycznej, jak również w wielu koncepcjach pedagogicznych¹⁵.

Przytoczone definicje mogą z pewnością znaleźć zastosowanie zarówno w pedagogice, jak i psychologii, jednakże godną uwagi jest definicja wychowania w ujęciu klasyka francuskiej myśli socjologicznej Emila Durheima, z której

¹⁰ A. Gurycka, *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Warszawa 1979, s. 55.

¹¹ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, s. 189.

¹² H. Muszyński, *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1978, s. 29.

¹³ R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1976, s. 11.

¹⁴ T. Pilch, T. Wujek, *Metody i techniki badań w pedagogice* [w:] *Pedagogika*, red. M. Godlewski, M. Krawcewicz, S. Wujek, Warszawa 1974, s. 31.

¹⁵ Cyt. za: M. Łobocki, *ABC wychowania*, Warszawa 1982, s. 11.

wynika, iż „wychowanie jest oddziaływaniem pokoleń dorosłych na te, które nie dojrzały jeszcze do życia społecznego. Inny socjolog Jan Szczepański traktuje wychowanie jako intencjonalne kształtowanie osobowości dokonywane w ramach stosunku wychowawczego między wychowawcą a wychowankiem, według przyjętego w grupie ideału wychowawczego”¹⁶.

Najdawniejszą, pierwotną formą wychowania było wychowanie naturalne, które dokonywało się dzięki uczestnictwu dzieci i młodzieży w życiu społeczeństwa dorosłych. Przez kontakt i wzór, ulegając wymaganiom, jakie stawiało otoczenie, występując na drogi naśladownictwa, młode pokolenie stawało się podobne do dorosłych, przejmowało wszystko to, czym żyła grupa i co w przyszłości uosobione w ich samych stawało się z kolei modelem dla następnego pokolenia. Taki typ wychowania zachował się aż do naszych czasów. Zanim dziecko przejdzie dziś pod opiekę zawodowych wychowawców w przedszkolu czy w szkole, jest ono już w pewien sposób ukształtowane przez oddziaływanie rodziny, otoczenia, środowiska. Wychowanie naturalne, zarówno przed wiekami, jak i współcześnie, ma charakter zachowawczy i przystosowuje człowieka do istniejącej rzeczywistości¹⁷.

Za sprawą wychowania naturalnego młode pokolenie wzrasta powoli w kulturę dorosłych, uczy się uznawać jej wymagania, staje się posłuszne istnjącemu stylowi życia. Ów proces wydaje się być oczywisty i nieodwracalny.

Wychowanie celowe to kształcenie zorganizowane celowo, ale dokonujące się w powiązaniu i na marginesie czynności społeczno-zawodowych ludzi dorosłych, zachowuje swe znaczenie aż do dnia dzisiejszego. Ten typ kształcenia nie tylko przetrwał do naszych czasów, ale zyskuje sobie coraz większe uznanie ze względu na bezpośrednią łączność z rzeczywistością. Wychowanie organizowane świadomie i celowo na tle procesów wychowania naturalnego miało i ma charakter podobny do charakteru wychowania naturalnego, z którego wyrastało.

Działo ono podobnie jak wychowanie naturalne, przystosowując, ale bywało jednak siłą służącą do rozpowszechniania tego, co nowe¹⁸.

Współczesny świat zaczyna jednak lansować paradygmaty wychowawcze, które znacznie zaczynają odbiegać od ogólnie przyjętych wartości. Bez wątpienia ma na to wpływ proces globalizacji, który obok ewidentnych cech pozytywnych posiada szereg negatywnych aspektów.

Wychowanie globalne w perspektywie przyszłości – wnioski

Wydaje się, iż nawet w tak konsumpcyjnych czasach, jakie mamy obecnie, niektóre wartości powinny być trwałe i niezniszczalne. „Dobroć”, „życzliwość”,

¹⁶ Tamże, s. 13.

¹⁷ B. Suchodolski, *Pedagogika*, Warszawa 1985, s. 11–13.

¹⁸ Tamże, s. 16.

„uczciwość”, „poczucie sprawiedliwości”, „szacunek”, „prawda”, „piękno” czy „wiarygodność” to z punktu widzenia aksjologicznego pojęcia, które powinny być wpisane w momencie urodzenia w kod genetyczny każdego człowieka.

Systemy normatywne muszą, a przynajmniej powinny obowiązywać każde społeczeństwo. Są one bowiem swoistą matrycą tożsamości, w którą każde, nowe pokolenie jest niejako wkomponowane.

Już XX w., a zwłaszcza jego koniec pokazał jednoznacznie, iż zmienia się sensu largo reguły gry. Wartości nie odgrywają już takiej roli, jak miało to miejsce w latach poprzednich, zwłaszcza że życie nabrało zupełnie nowego tempa, które generacji przykładowo w. XIX było całkowicie obce. Dzisiaj więc wartości można przyjmować i porzucać do woli, a to zwłaszcza dlatego, że środki masowej komunikacji nierzadko w sposób decydujący wpływają na poczucie naszego „ja”. Szeroko rozumiana kultura popularna w ogromnym stopniu dominuje w życiu codziennym współczesnych społeczeństw, zwłaszcza starego kontynentu i USA. Ma to oczywiście przełożenie na kształtowanie się tożsamości młodzieży i preferowanego przez nią stylu życia.

Jeden z bardziej znanych badaczy problemu Z. Melosik zauważa istotny paradoks dotyczący debaty na temat tożsamości młodzieży, dostrzegając z jednej strony nowo powstające różnorodne teorie i koncepcje wychowania, które mają udzielić odpowiedzi: jak wychowywać?, z drugiej zaś w praktyce mamy do czynienia z sytuacją, w której tradycyjne instytucje, takie jak rodzina, szkoła czy Kościół wyraźnie tracą na znaczeniu, a ich rolę przejmują grupy rówieśnicze, a zwłaszcza środki masowego komunikowania.

Warto pamiętać o tym, że dorośli zawsze chcieli wpływać na opinie młodych ludzi, jest to zjawisko powszechne i zrozumiałe, z tym że luka międzypokoleniowa występująca zwłaszcza w obecnych czasach wydaje się być tak duża, że trudno oczekiwać, aby udało się ją w najbliższych latach zniwelować. Świat tzw. „tradycyjnych pedagogik” – pisze Z. Melosik – odchodzi w przeszłość, a na jego miejsce pojawia się świat oparty na nowych zasadach, objęty zjawiskiem globalizacji¹⁹.

W procesie wychowywania i edukowania młodych ludzi pojawił się nowy „bożek”, który odrzuca wspomniane wcześniej tradycyjne wartości lansowane chociażby przez rodzinę czy szkołę, a jest nim skrajny konsumpcjonizm. Dla współczesnych, młodych ludzi ów świat konsumpcji stał się światem całkowicie normalnym, naturalnym i obowiązującym w szeroko rozumianym przekazie kulturowym. Powszechne wydaje się przekonanie, z którego wynika, że jest to świat optymalny, jedyny do przyjęcia.

Główną ideologią tego świata jest wszechogarniająca przyjemność. Zmienia się system moralny, w którym kiedyś obowiązywały jakieś zasady nierzadko czerpane z religii, dziś głównym obowiązkiem zwłaszcza młodego człowieka

¹⁹ Z. Melosik, *Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości* [w:] *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia. Materiały konferencyjne*, red. A. Nałaskowski, K. Rubacha, Toruń 2001, s. 33.

jest hedonizm w każdej postaci. Zasadniczą regułą tej nowej moralności jest usprawiedliwianie radości połączone z przekonaniem jej wyznawców, iż życie bardziej radosne jest moralne, a nie jak na przykład twierdzi Kościół katolicki – grzeszne. Swoistym potwierdzeniem tego jest prawo konsumenta, które wymusza wręcz na nim otaczanie się osobami, produktami, towarami, które uczynią go szczęśliwym. Radość i zabawa stają się w tym wypadku celami samymi w sobie. Sama idea przyjemności zawiera w sobie swoisty obowiązek bycia szczęśliwym niezależnie od okoliczności i za przysłowiową wszelką cenę. Wyraźnie zatem zmienił się w globalnym świecie wymiar szczęścia, który dawniej oparty był na udanym życiu rodzinnym, duchowym czy zawodowym. Dzisiaj jego synonimem są przykładowo euforyczne zakupy w hipermarkecie bądź galerii handlowej czy jak to mówią młodzi ludzie: „ekstacyczny seks” na przypadkowej imprezie. Zbieżność zjawisk bynajmniej nie jest tutaj przypadkowa. Najważniejsze wydaje się w tym wypadku bycie „trendy”. Styl życia ponad wszystko musi być nowoczesny, ciekawy, a przede wszystkim zgodny z duchem czasu. Wszystko co przestarzałe jest „passe”.

Tempo życia nie pozwala się cofać, wszystko należy robić szybko, najlepiej natychmiast. Wśród młodzieży obowiązująca jest swoista triada, której symbolem stały się:

- fast food (to kuchenka mikrofalowa, rozpuszczalna kawa, gorący kubek, McDonald’s i coca-cola jako natychmiastowa forma skondensowanej przyjemności);
- fast sex (to natychmiastowa satysfakcja seksualna, bez zobowiązań i zaangażowania emocjonalnego, niosąca jednak zagrożenie AIDS);
- fast car (to Concorde – symbol kurczenia się czasu i przestrzeni).

Nie bez znaczenia jest tutaj błyskawiczna komunikacja, do której rzecz jasna potrzebne są telefony komórkowe, e-maile, Internet. Dla młodych ludzi są to rzeczy tak oczywiste, że trudno sobie w ich opiniach wyobrazić świat bez tych „drobiazgów”. To wszystko w zasadniczy sposób wpływa nie tylko na styl życia młodzieży, ale przede wszystkim ich tożsamość. To pokolenie wychowane w tzw. „natychmiastowości” nie chce i nie potrafi, a może nawet nie umie czekać. Wszystko ma być podane na przysłowiowe „wczoraj”.

Zjawisko to z punktu widzenia pedagogów, socjologów czy psychologów wydaje się być mocno niepokojące, zwłaszcza że poprzednie pokolenia zmieniały się stosunkowo wolno, miało to raczej charakter ewolucyjny. Dziś mamy do czynienia ze swoistą generacyjną rewoltą, dla której głównym punktem odniesienia staje się czas i pieniądz, bo to właśnie dzięki nim można żyć beztrudno i przyjemnie. Dla współczesnej młodzieży umiejętność i nawyk adaptacji ciągłych zmian jest całkowicie normalny, a to dlatego, iż żyje ona w tzw. „nieustannej przeszłości”.

Proces globalizacji zrelatywizował również tzw. pojęcie sensu życia. Kiedyś oddanie życia w imię wielkiej sprawy (przykładowo za ojczyznę) można było uznać za swoiste przeznaczenie człowieka. Obecnie czas wzniosłych idei

minął bezpowrotnie, sam rytm życia składa się z drobnych, codziennych momentów czy czynności. Młodzież delectuje się rozmowami telefonicznymi, z których nic nie wynika, najczęściej dotyczą one problemów dnia codziennego. Tak zwane tematy trudne w zasadzie są przez nich unikane. Nie może więc dziwić fakt, iż w opiniach dorosłych takie postawy młodych ludzi wywołują wrażenie, iż tożsamość tego pokolenia jest pozbawiona głębi i istoty. Refleksja nad istnieniem czy poszukiwanie sensu życia są tematami, które młodzież uważa za sobie całkowicie obce. Rodzice, nauczyciele czy księża to w ich opinii „nudziarze”, którzy nie potrafią cieszyć się życiem. A ono jest zbyt krótkie, by tracić czas na jakieś refleksyjno-egzystencjalne dyskursy.

Współczesna generacja młodzieży żyje w świecie całkowicie zdominowanym przez media, w których ogromną rolę odgrywają tzw. „opermy mydlane”, stanowiące swoisty substytut szarego, nudnego i monotonnego życia przeciętnego chłopca czy dziewczyny, którzy uciekają w ów często nierzeczywisty, nierealny świat wspaniałych miłości, bogactwa czy sławy. To w konsekwencji powoduje nie tylko brak poczucia rzeczywistości i realizmu, ale nierzadko stany chorobowe z depresją na czele.

Obserwacje zachowań współczesnych nastolatków potwierdzają ich globalną tożsamość. Trudno w niej dostrzec wartości narodowe czy państwowe, dominuje tu raczej opisywana wyżej ideologia konsumpcji (MTV, słuchanie anglojęzycznej muzyki, deskorolka, McDonald's czy coca-cola). Podobieństwo stylów życia nastolatków w Polsce do ich rówieśników w bogatej Europie Zachodniej czy USA wydaje się aż nazbyt oczywiste. Wniosek zdaje się być tutaj aż nazbyt czytelny, a mianowicie tzw. kultura popularna niweluje różnice narodowe, państwowe czy językowe. Dominującą cechą nastolatków staje się pragmatyzm, łatwość komunikowania, a także tolerancja dla różnic i odmienności. Wspomniane wcześniej zmiany wymuszają na nim szybką internalizację niezbędną do kulturowego przetrwania.

Przed naukami społecznymi, zwłaszcza pedagogiką czy socjologią wychowania stoją dzisiaj nie lada problemy, które można sprowadzić do pytania o to, czy bycie istotą globalną jest zjawiskiem pozytywnym czy raczej negatywnym. Zdania są w tej kwestii mocno podzielone. Krytycy twierdzą, iż globalizm redukuje człowieka do zwykłego zwierzęcia, nadając mu ksywkę „człowiek-nikt”. Istota ludzka została tu pozbawiona decyzyjności, woli, refleksji, kierując się jedynie ku masowej vegetacji, w której jest tak dużo zjawisk dysfunkcyjnych czy wręcz patologicznych (narkotyki, alkoholizm, sekty itd.).

Warto też zaznaczyć, iż globalizacja może być przyczyną innego niebezpieczeństwa, a mianowicie unifikacji i standaryzacji myślenia, zachowań i postaw ludzi w skali wykraczającej poza społeczność lokalną. To wiąże się z zagrożeniem utraty tożsamości, a w konsekwencji spłyceniem uczestnictwa w kulturze opartej na najmniej wartościowych treściach.

Optymistyczne wydaje się jednak to, że pomimo wszystkich zasygnalizowanych powyżej wątpliwości i zagrożeń istnieje możliwość dotarcia do młodzieży, a może nawet zmiany ich stosunku do życia. Wiązać się to będzie z umiejętnością prowadzenia dialogu, wsłuchiwania się w potrzeby i problemy młodych ludzi, rozmowy o tym, co ich bezpośrednio dotyczy i interesuje. Pomimo kryzysu szeroko rozumianych autorytetów w dobie globalizacji wspomniana powyżej zwykła rozmowa z młodzieżą może podtrzymać ducha wartości etycznych i moralnych w jednostce.

Bibliografia

- Albrow M., *Introduction* [w:] *Globalization, Knowledge and Society*, red. M. Albrow, E. King, London 1990.
- Giddens A., *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990.
- Gurycka A., *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Warszawa 1979.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981.
- Łobocki M., *ABC wychowania*, Warszawa 1982.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2005.
- Melosik Z., *Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości* [w:] *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Nałaskowski, K. Rubacha, Toruń 2001.
- Muszyński H., *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1978.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998.
- Pilch T., Wujek T., *Metody i techniki badań w pedagogice* [w:] *Pedagogika*, red. M. Godlewski, M. Krawcewicz, S. Wujek, Warszawa 1974.
- Robertson R., *Globalization: Social Theory and Global Culture*, London 1992.
- Suchodolski B., *Pedagogika*, Warszawa 1985.
- Szmyd K., *Pokoleniowe przemiany wsi podkarpackiej 1930–2010*, Rzeszów 2012.
- Sztompka P., *Socjologia – analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Wroczyński R., *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1976.